

WOLNOŚĆ — RÓWNOŚĆ — NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

WRN

CENTRALNY
ORGAN

P.P.S.

Niech żyje rząd
robotniczo-chłopskiNiech żyje
Socjalizm!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Pierwszy promień nadziei

Szósty tydzień powstania zaczął się dla Warszawy pod znakiem coraz to cięższych nalotów na śródmieście i na Powiśle. Dzielnice te przechodzą teraz przez to samo piekło koncentrycznego ognia bombowców, dział i moździerzy, co poprzednio Starówka. Całe bloki domów i całe ulice padają ofiarą tych dzikich ataków, prowadzonych z prawdziwie pruską systematycznością i bezwzględnością, a tysiące ludzi skazanych zostało na poniewierkę. Bezmiaru cierpień i ofiar ludności Warszawy nie chcemy jednak otaczać nastrojem jakiegoś cierpiętnictwa, które jest niegodne wspaniałej, męskiej postawy naszej armii i znacznej większości ludności cywilnej. Duch Warszawy pozostał bowiem niezłomny, mimo, że coraz więcej goryczy miesza się do poczucia osamotnienia, które nas ogarnia wobec braku pomocy z zachodu i ze wschodu.

Biorąc na siebie olbrzymią odpowiedzialność podjęcia zbrojnej walki o wyzwolenie stolicy, wiedzieliśmy, że podejmujemy się zadania na miarę nadludzi. I chociaż czas trwania tej walki i rozmiary naszych strat i ofiar przekroczyły znacznie to, czego można się było spodziewać w chwili jej podjęcia, nie powinniśmy też zamykać oczu na ogromne nasze sukcesy i zdobycze: w Warszawie, mimo utraty niektórych pozycji, a zwłaszcza Starego Miasta i ostatnio powynnych ulic na Powiślu, utrzymaliśmy naoyót nasze pozycje mimo straszliwej przewagi ogniowej nieprzyjaciela. Walką naszą zdołaliśmy nareszcie poruszyć sumienie świata, a nacisk opinii publicznej, domagającej się pomocy dla Warszawy, nie może na stałe pozostać bez wpływu na stanowisko Anglii, Stanów Zjednoczonych i Rosji. Przełtwaliśmy sami 5 ciężkich tygodni, podczas których front niemiecko-

rosyjski był nieledwie że martwy. Wczoraj wreszcie doczekaliśmy się pierwszej zapowiedzi jakiegoś skutecznego odciążenia Warszawy: wojska sowieckie podjęły na dużą skalę zakrojony manewr oskrzydłający stolicę od północy i odniosły poważne sukcesy w widłach Bugu i Narwi. Połączenie się dwóch armii sowieckich, operujących w rejonie stolicy i przejście Narwi jakieś 40 km na północ od Warszawy 'powinny stać się wstępem do generalnego natarcia na Warszawę. Pamiętamy i rzucymy, że w ciągu całej naszej historii Warszawa nigdy nie była zdobywana czołowym atakiem poprzez Pragę, gdyż takie natarcie musi być poparte okrażeniem od północy lub południa. Stanie się tak zapewne i teraz.

Nigdy nie hołdowaliśmy zasadzie szerzenia sztucznego i nie opartego na faktach optymizmu. Ale dziś fakty zaczynają wyraźnie przemawiać za tym, iż zbliżamy się do kulminacyjnego momentu walki i że brnadziejna cisza, panująca od przeszło pięciu tygodni naokoło Warszawy, została nareszcie przzerwana. Na zachodzie sojusznicy stanęli nad granicą Niemiec i lada chwila podejmą generalne natarcie na terytorium Rzeszy na całej długości granicy niemieckiej, od Szwajcarii do Holandii. Natarcia tego armia niemiecka nie będzie mogła wytrzymać, zaś nowa sowiecka ofensywa na Polskę i katastrofy, które spotykają Niemców na froncie bałkańskim i fińskim, wskazują na to, że dzień klęski Niemiec jest już niedaleki.

Przełtwaliśmy w Warszawie najgorsze 5 tygodni osamotnienia. Musimy się teraz zdobyć na ostatni najwyższy wysiłek, aby w tym krytycznym momencie nie zawać wspaniałych zdobyczy sierpniowego powstania: wolności stolicy, zdobytej krwawym trudem i najcięższymi ofiarami.

Sprawa pomocy dla Warszawy

Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi na podstawie informacji koł polskich w Londynie, że w dniu 5 b.m. Rząd Polski szczegółowo omawiał sytuację Warszawy i możliwości przyścia jej z pomocą. Omawiano rozczarowanie i krytykę polskiego ruchu podziemnego z powodu nieudanej jak dotąd akcji pomocy dla

Warszawy, i kilku ministrów wysunęło pogląd, że rząd powinien wyciągnąć konsekwencję z nastrojów niezadowolenia powstałego w kołach Polski Podziemnej i podać się do dymisji. Kierownictwo Polski Podziemnej będzie proszone o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Wojska sowieckie przekroczyły Narew

Moskwa donosi, że w widłach Bugu i Narwi zdobyty został Wyszaków, kluczowa pozycja niemiecka, oraz 150 innych miejscowości, wśród nich Goworowo, Popowo, Łachy, Wincentowo, Kurpie, Pasieka, Zatoży i Popławy. Narew została przekroczona w kilku punktach. Rosjanie podchodzą pod Rożan, Pułtusk i Serock, od którego dzieli je zaledwie 7 km. Pod Po-

powem wojska generała Zacharowa wyrównały front z wojskami marszałka Rokossowskiego. Jednocześnie zajęto na południowy zachód od Łomży około 100 miejscowości i przerwano linię kolejową Wyszaków-Ostrolęka. W rejonach tych Niemcy dysponowali znakomitymi pozycjami, które zostały przełamane przez Rosjan.

Na linii Zygfryda

Londyn donosi, że na całej długości frontu od Holandii do Szwajcarii następuje przegrupowanie wojsk sojuszników do generalnego ataku na terytorium Rzeszy. W najbliższych godzinach nastąpić ma połączenie się armii operujących na północy Francji z wojskami, które z południa Francji posuwają się w kierunku Alzacji. Wcześniejsze wiadomości mówiły o przeniesieniu się walk do zagłębia Saary, gdzie Amerykanie podchodzą do Saarbrücken. Operacje armii amerykańskiej okryte są nadal tajemnicą, ale wydaje się, że najsilniejsze uderzenie kieruje się na wschód od Metz i Nancy. W Belgii oswobodzenie kraju odbywa się w szybkim tempie; alianci zajęli ostatnio Antwerpię i Namur i mieli dojść do Akwizgranu, granicznej stacji pomiędzy Belgią a Niemcami, kilkadziesiąt kilometrów na zachód od Kolonii. Według niepotwierdzonych wiadomości z nad granicy szwajcarskiej alianci zajęli Akwizgran i Saarbrücken. Korespondenci frontowi donoszą, że armie sojuszników dotarły do Renu. We Francji północnej oswobodzono Lille i Abbeville i alianci podeszli na odległość 5 km. od Boulogne. Północna Francja staje się wielką Dunkierką dla armii Hitlera. Porzuca ona olbrzymie ilości sprzętu i codziennie dostaje się do niewoli sojuszników po kilka tysięcy jeńców. Na drogach widac setki błagających się bezładnie żołnierzy niemieckich, spychanych na coraz węższej przestrzeni ku morzu. Wojska polskie dochodzą do Dunkierki. Alianci wkroczyli również do Luksemburga. W Holandii zajęto Bredę, a sojusznicy zbliżają się do Rotterdamu. Ogólna liczba jeńców niemieckich we Francji przekroczyła 350 tysięcy.

Rosja wypowiada wojnę Bułgarii

W dniu 5 b. m. Rosja wypowiedziała wojnę Bułgarii. W ośnośnej nocy do Bułgarii Mołotow stwierdził, że od trzech lat Bułgaria czynnie wspierała Niemców w wojnie przeciwko Związкови Sowieckiemu. Rosja nie wyciągała dotąd konsekwencji z tego faktu, licząc się z tym, że tak mały kraj jak Bułgaria nie był w stanie oprzeć się naciskowi niemieckiemu. Z chwilą jednak kiedy Niemcy chyłą się do upadku, a Rumunia i Finlandia zdecydowały się na zerwanie z Niemcami, Bułgaria usiłowała nadal zachować t. zw. neutralność, w rzeczywistości udzielając schronienia uciekającym armiom niemieckim i oddając Niemcom swoje bazy.

Ta nota Mołotowa jest odpowiedzią na deklarację nowego rządu bułgarskiego, który obok zapowiedzi przywrócenia ustroju demokratycznego i swobód obywatelskich ogłosił, że Bułgaria będzie przestrzegała ścisłej neutralności i w tym celu rozbrajać będzie wojska niemieckie, które przejdą granicę bułgarską. Rząd bułgarski wypowiedział się również za wycofaniem się z wojny z Anglią i USA, za wycofaniem ekspedycyjnego korpusu bułgarskiego z Bałkanów i za nawiązaniem jak najbliższych stosunków z krajami sąsiednimi, zwłaszcza zaś z Rosją. W tych warunkach wypowiedzenie przez Rosję wojny Bułgarii jest podyktowane zapewne potrzebami wojskowymi dla tym szybszego opanowania przez armię czerwoną półwyspu bałkańskiego.

W Rumunii na Węgrzech i w Jugosławii

W Rumunii Rosjanie zajęli Kraiova 150 km. od Bukaresztu i Fitești, 90 km. za Ploesti. Wojska sowieckie posuwają się naprzód na terytorium Węgier. Moskwa podała, że wojska bułgarskie osłaniające oddziały niemieckie, znajdując się w walce z armią Jugosławią.

